



Blask przywrócony... za 4 miliony euro

To jedna z najpiękniejszych kamienic przy ul. Wilczej – elegancka w formie, z niezmiernie bogatym, oryginalnym zdobieniem elewacji. Zbudowana w latach osiemdziesiątych XIX w. w stylu neoromantycznym, jakimś cudem przetrwała wojnę niemalże nieuszkodzona. Nieprzerwanie od 1905 r. do lat 50. XX wieku była własnością rodziny Samsonowiczów.

Kiedy w latach 90. prof. Henryk Samsonowicz odzyskał wreszcie swoją nieruchomość przy ul. Wilczej 22, nie wiedział, czy się cieszyć, czy płakać. Po latach tzw. komunalnego administrowania, nieodnawiana przez dziesięciolecia, znajdowała się w fatalnym stanie: wilgoć, stale odpadające płytki ceramiczne, kiedyś zdobiące front, zniszczone balkony, zdevastowane klatki schodowe, brama wejściowa. Koszt doprowadzenia czteropiętrowego domu składającego się z części frontowej i dwóch oficyn o łącznej powierzchni 2035 mkw. (29 lokali) do dawnej świetności przekraczał możliwości finansowe nowo powstałych wspólnot. Ostatecznie w 1999 roku prof. Samsonowicz sprzedał nieruchomość międzynarodowej firmie Von der Heyden Group, która właśnie ją restauruje. Wszelkie działania prawne odbywają się



ZDJĘCIA TADELIDZ DOWIĄT

w ramach odrębnej dla każdego z budynków wspólnoty mieszkaniowej, którą tworzy spółka wraz sześcioma prywatnymi właścicielami mieszkań.

Od lipca ub.r. trwają prace budowlane we frontowym budynku o powierzchni 1335 mkw. Kamienica została nadbudowana o kondygnację i użytkowe poddasze, dzięki czemu powstanie 413 mkw. powierzchni. Pod dwuspadowym dachem, krytym blachą ocynkowaną, będzie 6 apartamentów, w tym 5 dwupoziomowych. Od podwórka przybyła panoramiczna winda. Brama wejściowa została zdjęta i poddana renowacji, wreszcie rozpoczęto prace konserwatorskie przy elementach ozdobnych przejścia. Skuto tynki, płytki ceramiczne zdobiące fasadę i posadzkę bramy, które oczyszczono i uzupełniono. Potem umyto elewację i ruszyły prace konserwatorskie przy hermach podpierających wykusze. Wszystkie historyczne elementy dekoracyjne zostały zachowane i odrestaurowane bądź, w przypadku bardzo złego stanu technicznego, wykonane na nowo. Koszt przywrócenia dawnego blasku kamienicy pokrywa wspólnota, zaś za nadbudowę i windę płaci spółka. Na szczęście kamienica jest w dobrym stanie konstrukcyjnym, dzięki czemu inwestor będzie mógł bardziej skoncentrować się na jej detalach. Budynek znajduje się pod opieką konserwatora, z którym uzgodniono każdy szczegół prac.

Nabywców na nowo powstałe mieszkania firma nie szuka – zgłaszają się sami, powiadomieni niejako pocztą pantoflową. Sven von der Heyden jest Niemcem i jak twierdzi, dobrze czuje się w Warszawie, a w kamienicy przy ul. Wilczej 22 zakochał się od pierwszego wejrzenia i od tego czasu zaciskał kciuki, żeby prowadzone ze sprzedającym rozmowy zakończyły się pomyślnie. Chce przywrócić budynek do dawnej świetności, co na pewno nie jest czczym gadaniem, gdyż w odrestaurowanej kamienicy zajmie jedno z mieszkań. Przyznaje, że jego hobby są stare budynki, takie z duszą. Dom przy Wilczej 22 ma swoją historię: mieszkał w nim Henryk Sienkiewicz, w czasie wojny odbywało się tajne nauczanie, po wojnie prof. geologii Jan Samsonowicz prowadził pierwsze wykłady z paleontologii, a w jego mieszkaniu była katedra geologii, tu zorganizowano bibliotekę zakładu geografii, zbierając rozproszone przez wojnę zbiory należące do Uniwersytetu Warszawskiego.

Inwestor twierdzi, że firmie nie chodzi o zysk, ale o prestiż i rodzaj wyzwania.

– Dla mnie ważna jest jakość wykonania i wyjątkowość projektu, bardziej niż jego wielkość – twierdzi Sven von der Heyden. – Należy dbać o detal, nawet taki, którego nie widać na pierwszy rzut oka. Stąd fasadę pokryje piaskowo-wapienny tynk. Niestety, nie ma już napisu „dom sprawdzony min nie ma”, który po wojnie pojawił się na froncie kamienicy.

Beata Rowik